

W modlitwie wiersz podarować

antologia wierszy inspirowanych twórczością księdza Jana Twardowskiego,
nagrodzonych w II Janowym Turnieju Literackim



Fundacja AVE 2011

W modlitwie wiersz podarować

antologia wierszy
inspirowanych twórczością
księdza Jana Twardowskiego,
nagrodzonych, wyróżnionych i dostrzeżonych
w **II Janowym Turnieju Literackim**

*Pamięci Tomasza Służewskiego (+ 25 IV 2011),
Dyrektora Białoleckiego Ośrodka Kultury*

Fundacja AVE 2011



FUNDACJA AVE

www.fundacjaave.pl

FUNDACJA AVE, organizacja pożytku publicznego, realizuje niekomercyjne projekty edukacyjne, kulturalne, integracyjne, turystyczne i pomocowe.

Fundacja organizuje cykliczne festiwale i konkursy: Ogólnopolski Teatralno-Muzyczny Festiwal Bożonarodzeniowy Betlem u Avetek (10 edycji), Międzynarodowy Festiwal Garażowych Zespołów Rockowych (5 edycji), Europejskie Juwenalia III Wieku (4 edycje), Konkurs Recytatorski Twórczości ks. Twardowskiego (6 edycji) i in. Przy Fundacji działają 3 chóry – laureaci wielu nagród na festiwalach ogólnopolskich i międzynarodowych. Prowadzone są cykliczne warsztaty dziennikarskie, muzyczne, fotograficzne, a także edukacyjne rajdy i spływy kajakowe dla dzieci, młodzieży, seniorów i osób niepełnosprawnych („Super czad z dziadkiem w kajaku”, „Kajakowe Pogotowie Recyklingowe”, „Akademia Kajakowa osób niepełnosprawnych”).

Fundacja podejmuje też działania w zakresie popularyzacji historii i dziedzictwa kulturowego – prowadzi młodzieżowy klub „Poszukiwaczy Historii”, uruchomiła Wirtualne Muzeum Białołęki, co roku 1 VIII organizuje ogólnopolski spływ „Wisłą przez Miasto Nieujarzmione” dla uczczenia rocznicy Powstania Warszawskiego. Fundacja wydaje też młodzieżowy miesięcznik „Aveciarz”, szkoli wolontariuszy oraz przyznaje stypendia „Dla Edukacji”.

W modlitwie wiersz podarować

antologia wierszy
inspirowanych twórczością
księdza Jana Twardowskiego,
nagrodzonych, wyróżnionych i dostrzeżonych
w **II Janowym Turnieju Literackim**

Wyboru dokonali:
Barbara Kобрzyńska,
Aldona Kraus,
Rafał Grzenia,
Waldemar Smaszcz,
Bartłomiej Włodkowski

*Pamięci Tomasza Służewskiego (+ 25 IV 2011),
Dyrektora Białoleckiego Ośrodka Kultury*

Fundacja AVE 2011

Copyright by Fundacja AVE 2011

Wyboru wierszy dokonali: Barbara Kobrzyńska, Aldona Kraus,
Rafał Grzenia, Waldemar Smaszcz, Bartłomiej Włodkowski

Redakcja, korekta, skład: Agnieszka i Bartłomiej Włodkowsy,
Marta Ferfet

Zdjęcia: archiwum Fundacji AVE (okładka z przodu), Dariusz
Mysłowski (okładka z tyłu), archiwum Fundacji AVE i Aldony
Kraus (wkładka)

Wydawca: Fundacja AVE, Al. Jerozolimskie 125/127,
02-017 Warszawa,
tel. 600 495 790, 608 178 447, 22 402 25 51
www.fundacjaave.pl, avetki@wp.pl

**PRZEKAŻ 1% PODATKU NA RZECZ FUNDACJI AVE
KRS 0000229157**

Druk: KFPARTNER

ISBN: 978 - 83 - 929326 - 3 - 5

*Publikacja została wydana w ramach projektu dofinansowanego ze
środków m.st. Warszawy oraz Ministerstwa Edukacji Narodowej
(Program „Żyj z PASJĄ”).*

*Partnerzy VI Konkursu Recytatorskiego Twórczości Księdza Jana
Twardowskiego oraz II Janowego Turnieju Literackiego:
Biuro Edukacji Urzędu m.st. Warszawy,
Ministerstwo Edukacji Narodowej,
Białolecki Ośrodek Kultury.*

Przedmowa

Ostatnio prowadziłem przez Trakt Królewski wycieczkę moich małych studentów z Białoleńskiego Uniwersytetu Dzieci Fundacji AVE. Zatrzymaliśmy się przed kościołem sióstr Wizytek. Spytałem, czy ktoś wie, co znajduje się za wysokim przykościelnym murem. Nikt nie wpadł na to, że chodziło mi o klasztor.

Ponownie zapytałem, wskazując drewniane poddasze wikaariatki, kto wie, czyje to było mieszkanie? Odpowiedź: bardzo znanego poety. Zaczęły padać różne nazwiska. Od Mickiewicza przez Konopnicką do Miłosza. Pojawił się nawet Jan Marcin Szancer, choć żadnego wiersza chyba nigdy nie napisał. Kiedy wyjawilem prawidłową odpowiedź, rozległ się gwar. Dzieciaki przekrzykiwały się: „Ja mam Jego książkę”, „Ja znam Jego wiersze”, „Mama czytała mi <<Patyki i Patyczki>> przed snem”, „On pisał takie fajne wiersze o biedronkach”, „A ja mogę powiedzieć wiersz <<W klasie>>” ...

Po raz kolejny przekonałem się, że w osobie i twórczości księdza Jana Twardowskiego drzemie niezwykła moc. Jest znany! Jest czytany! Jest lubiany! Jak gdyby na przekór wszelkim alarmującym statystykom o dramatycznie spadającym czytelnictwie i wtórnym analfabetyzmie Polaków. W dobie wszechobecnych gier komputerowych i wyznaczających rytm życia portali społecznościowych – bardzo wielu ludzi z młodej generacji sięga po tradycyjne tomiki wierszy niepozornego księdza...

Ten fenomen potwierdzają co roku organizowane przez Fundację AVE Janowe konkursy, będące istotnie najwspanialszym – bo żywym – pomnikiem Poety. Zainicjowany przez nas w roku śmierci Jana od Biedronek konkurs recytatorski Jego twór-

czości w ciągu zaledwie 6 lat stał się prawdziwą instytucją. To, że dzieciaki i młodzież chcą recytować utwory księdza Twardowskiego, jest już dla mnie oczywiste. Co roku napływają setki zgłoszeń, a coraz ciekawsze interpretacje zaskakują i inspirują.

Ale samodzielne tworzenie własnych dzieł w Janowym duchu to sprawa poważniejsza. Szczerze powiedziawszy myślałem, że ubiegłoroczna pilotażowa edycja Janowego Turnieju Literackiego była jednorazowym sukcesem. Jakże się zdumiałem, kiedy okazało się, że w tym roku na konkurs nadeszło dwukrotnie więcej prac. Co więcej – już nie tylko z Warszawy i innych polskich miejscowości, ale również spoza granic kraju!!! Najbardziej cieszy, że ilość idzie w parze z jakością. Dojrzałość wielu wierszy wprost zaskakuje...

Janowe konkursy to oczko w głowie Fundacji AVE i jedne z najważniejszych przedsięwzięć w roku. Bo nie są to zwyczajne konkursy, jakich wiele; to coś więcej niż edukacja kulturalna. Autentyczne odkrywanie pasji, twórcze poszukiwanie drogi, podróż w krainę wyobraźni, ale również kształtowanie charakterów! Bo ksiądz Jan ma tę rzadką właściwość, że zupełnie nie nachalnie potrafi otwierać ludzkie serca.

Ksiądz Piszący Wiersze (jak sam siebie nazywał) okazał się znakomitą drogą do literatury, do twórczości pisarskiej, do świata subtelnej wrażliwości!!! Cieszę się z tego i z ogromną satysfakcją przekazuję Państwu niniejszy tomik z najciekawszymi pracami wybranymi przez jurorów w czasie długich i burzliwych obrad. Mam nadzieję, że będzie źródłem wielu wspaniałych przeżyć. Dziękuję naszym partnerom, którzy wspierają konkursowe przedsięwzięcie – Biuru Edukacji m.st.

Warszawy oraz Ministerstwu Edukacji Narodowej, a także Białołęckiemu Ośrodkowi Kultury i Domowi Kultury „Świt”.

Przyznam, że tomik pt. „Myśli od Boga i baranek na święta” wydany w ubiegłym roku jako podsumowanie I edycji Janowego Turnieju Literackiego, towarzyszył mi w ostatnich miesiącach niemal codziennie. Zawarte w nim wiersze autentycznie pomagały w różnych sytuacjach życiowych. Chcąc podzielić się ich głębią z innymi, uczyniłem je nawet bohaterami moich porannych felietonów w I Programie Polskiego Radia. Myślę, że tak samo będzie i w tym roku, a książeczka „W modlitwie wiersz podarować” zainspiruje mnie i wiele innych osób do odkrywania piękna życia i jego tajemnic.

Bardzo żałuję, że nie zdążył przeczytać niniejszego wydawnictwa dyrektor Białołęckiego Ośrodka Kultury Tomasz Służewski, który niespodziewanie zmarł 25 kwietnia br. w wieku 42 lat. Bez Jego zaufania i pomocy Janowe konkursy nigdy by nie zaistniały i nie przynosiły tak wspaniałego owocu! Jeszcze na tydzień przed śmiercią wspólnie ustalaliśmy szczegóły tegorocznych „Imienin Księdza Jana”... Dlatego Tomaszowi Służewskiemu dedykujemy niniejszą publikację jako wyraz wdzięczności. Mam nadzieję, że z zaświatów – razem z Księdzem Twardowskim – nadal będzie opiekował się „Janową Rodziną”.

Bartłomiej Włodkowski

Prezes Fundacji AVE, inicjator Janowych konkursów

Od jurorów

Kochani Uczestnicy Janowych Konkursów!

Kiedy pochyliłam się nad przesłanymi mi do przeczytania i oceny Waszymi tekstami napisanymi na II Janowy Turniej Literacki, zdumiałam się i ucieszyłam, że jest ich aż tyle. Czytając to co napisaliście, wieloma wierszami zachwyciłam się! Najmłodsza grupa - dzieciaki z podstawówek i gimnazjaliści dostarczyli mi największych wzruszeń. Perły znalazłam też w tekstach licealistów. Dziękuję Wam za to wzruszenie!

Być zainspirowanym poezją księdza Jana Twardowskiego i pisać - to wspaniała droga, doskonale wybrana spośród wielu, jakimi idziemy przez życie. Piszcie, czerpiąc z piękna nieba i ziemi! Doskonalcie stale i stale swe serca i umysły. Wiem, że sam Poeta patrząc na Was z Nieba też cieszy się Wami i Waszym Pisaniem...

A jak Go znam, kocha wiersze wszystkie, te drukowane i te w szufladach - przecież sam napisał: „Bóg czyta wiersze na śmierć zapomniane”. Dlatego niezależnie od nagród - PISZCIE, pamiętając zawsze Janowe do wszystkich przesłanie: „Żeby mi nie uderzyła do głowy święcona woda sodowa”, które przyświeca tegorocznej edycji VI Konkursu Recytatorskiego Twórczości Księdza Jana Twardowskiego. Czytając to hasło, ze skarbczyka pamięci wyskoczyło wspomnienie kilku Wielkich Sobót, w których to ksiądz Jan święcił nasz wielkanocny koszycek.

Najcieplejsze myśli zatrzymały się w szczególności przy spotkaniu w 2004 roku i perypetiach mojego trzeciego syna Julka -

właśnie wtedy – z wodą święconą. Dziwię się sobie, jak mogłam dotychczas nie opisać tego zdarzenia. Cytat przeczytałam szybko Sergiuszowi, memu pierworodnemu synowi. Tak jak i mnie zaświeciły mu się oczy: – To przecież słowa wypowiedane zawsze przez księdza na zakończenie składanych nam życzeń – wykrzyknął.

Przed 2004 rokiem kilka lat z rzędu jeździliśmy w Wielką Sobotę na Krakowskie Przedmieście do kapelanii przy klasztorze sióstr wizytek zapraszani przez księdza Jana na adorację grobu Pana Jezusa i na jakże radosne święcenia. Te ostatnie odbywały się zawsze w kościelnej zakrystii. Woda święconą obficie zaczerpnięta przez naszego Przyjaciela starym kropidłem z równie starej kropielnicy, spływała na zawartość kosza i na nas razem ze słowami błogosławieństwa i modlitwy. Potem szliśmy do urokliwego domu poety, pełnego Frasobków, Matek Boskich, Aniołów, rodzinnych pamiątek i innych drobiazków.

– Te bibeloty to dary serca. Nie powinno się tak przywiązywać do niczego, ale ja to robię – wyznawał z rozbijającą szczerością. – Tak bardzo je lubię! Każdy ma swoją historię, każdy przypomina mi o innym przyjacielu...

Ksiądz Jan bardzo lubił oglądać to, co umieściliśmy w koszyku. Pamiętam jak cieszył się na widok naszego frasobliwego Pana Jezusa z chorągiewką Zmartwychwstania, stojącego obok cukrowego baranka, też z czerwoną chorągwią. – Jest on znakiem Chrystusa – mówił. Figurki spoczywały pośród bardzo licznych jajek we wszystkich kolorach, pomalowanych, wylepianych, skrobanych w różne wzory. – Jajko to symbol życia! Macie chleb i sól? To dobrze, bo ten pierwszy to podstawa dobrobytu i pomyślności. A sól chroni przed zepsuciem, pokazuje smak wszystkiego. Chrzan to krzepa, ser to przyjaźń

pomiędzy człowiekiem a przyrodą. O są i kabanosy – cieszył się – tu ich miejsce, bo wędlina symbolizuje zdrowie i dostatek. Mazurki! Ciasto jest bardzo ważne, ponieważ pokazuje ludzkie umiejętności...

Corocznie stawiał oczy na widok czosnku umieszczonego w koszyku przez Julka, jabłek (co najmniej dwóch) włożonych przez ich pożeracza Sergiusza, zwanego w rodzinie „Jabłkowym Dwidziusiem” oraz ołówka, umieszczonego przeze mnie pośród zdobiącej wszystko zieleni. - To ten ołówek ode mnie... - uśmiechał się i pytał, czy piszę. - Zieleń znamionuje radość ze Zmartwychwstania.

A potem zawsze padało pytanie czy dobrze zostaliśmy poświęceni? I nastawał czas życzeń, zaczynających się koniecznie od zdrowia. - Inna kolejność jest nie do przyjęcia – mówił. - A jak Wielkanoc i święcenie to życzę, żeby nam nie uderzyła do głowy święcona woda sodowa!

W tę Wielką Sobotę 2004 roku nie czuł się dobrze. Od dawna leżał i droga z kapelanii do kościoła stała się nie do pokonania, a jednak czekał na nas w swoim pokoiku. Weszliśmy sporą gromadą. Siedział na łóżku w granatowym dresie, witał serdecznie. Jak co roku uśmiechnął się na widok naszego nie koszyczka a kosza. Prosił, aby go postawić tuż przy sobie. Kiedy wszystkie święconki otoczyły go kolorowym wieńcem, z trudem podniósł się i poprosił o podanie kropidła i wody święconej. Zastygliśmy w zdziwieniu, bo nie było ich w wikariatce. - Co robić? - pytaliśmy, natychmiast chętni, aby pobiec po konieczne do wykonania świętego obrzędu przedmioty.

- Nie ma potrzeby. Proszę o podanie mi zwykłej wody w tej czarce – powiedział ksiądz, wyjmując z naszego koszyka naj-

większą bukszpanową gałązkę. Przez chwilę pochylał się w skupieniu nad wodą, szepcząc słowa modlitwy, po czym zanurzywszy gałązkę w wodzie poświęcił i pobłogosławił nasze święconki i nas. Na to mój Julek z powątpiewaniem w głosie zapytał: – Czy to święcenie było aby prawidłowe? Czy nasze koszyczki są już na pewno poświęcone, bo woda była przecież z kranu?!

Na nic zdały się moje próby uciszenia wątpiącego syna. Ksiądz Jan dobrze słyszał jego pytania. – A jak myślisz, co ja robiłem nad tą przyniesioną z kranu wodą? – zapytał.

– Modlił się ksiądz.

– I co jeszcze robiłem? – dopytywał się kapłan, a nie uzyskawszy odpowiedzi kontynuował: – Modliłem się nad nią, przeżegnałem ją, czyli poświęciłem tę wodę! Wielka Sobota to ostatni dzień ostatni przed największym świętem Zmartwychwstania Pana Jezusa. Zawsze był to czas oczyszczenia i błogosławięństw. Święcenie wody, ognia, pokarmów, przynoszonych przez ludzi. Święcenie przez kapłana to nie jest jakiś czarodziejski obrzęd! To działanie Chrystusa – ksiądz Jan powoli, ale wyraźnie i głośno powtórzył słowa uświęcającej wodę modlitwy. A gdy skończył pobłogosławił nas jeszcze raz, po czym przysiadł na łóżku, zaglądając tradycyjnie do naszej święconki.

Życzenia naszego Przyjaciela, zaczynające się od zdrowia, a kończące „święconą wodą sodową” zabraliśmy do serc na zawsze.

Aldona Kraus

*poetka, lekarka, przyjaciółka ks. Jana Twardowskiego,
autorka wspomnień „O wszystkim i o niczym –
rozmowy z księdzem Janem Twardowskim”*

Kochani Poeci i Recytatorzy!

Znowu miałam możliwość przebywać w kręgu Waszych spraw... Są to sprawy wszystkich ludzi, ale przepuszczone przez delikatność Waszych młodych umysłów i serc poruszają wrażliwością na przyrodę, na miłość, przyjaźń, prawdę i odniesienie do Boga. Nawet Wasze spojrzenie na życie ucznia staje się poezją!

Nie wszystkie nadesłane utwory weszły do tego tomiku. Nie wszystkie, które tu się znalazły są bez skazy, jeśli idzie o formę. Ale w każdym z nich jest jakieś ziarenko prawdy, jakaś mądrość, kawałek Waszej duszy.

W czasie czytania Waszych prac przebywałam w różnych rzeczywistościach: od ufności do Boga i zachwyty dla otaczającego świata, przez pytania związane z obserwacją życia aż po rozczarowania i dramaty. Pozostanie to we mnie na długo. Dziękuję Wam.

No tak. Bycie poetą to nie jest łatwy los. Wszystko odczuwa się mocniej, więcej się widzi i więcej się cierpi. Nagrodą są szlachetne kamienie, które się rodzą z tego napięcia. Są one radością nie tylko dla Was, ale i dla tych, którzy przeczytawszy Wasze wyznania, znajdują w nich potwierdzenie swoich odczuć, myśli i poglądów i doznają satysfakcji i ukojenia.

Będą Wam również wdzięczni, że wyrwaliście ich z samotności. Tego Wam - Poetom życzę najgoręcej!

Mówienie wierszy księdza Jana Twardowskiego szczególnie dobrze powinno brzmieć w ustach młodych i najmłodszych

wykonawców. Przylega do ich niepodrabianej prostoty i naturalności. Nic nie trzeba grać, tylko iść za myślą Autora. Życzę więc wszystkim mówiącym Jego wiersze, aby pomagały im one w rozwiązywaniu problemów moralnych i światopoglądowych, codziennych i niecodziennych oraz dawały radość, bo jak pisze jedna z Auterek wiersza o Janowej twórczości:

„Czytajcie proszę te wiersze,
A życie Wasze będzie piękniejsze”

Barbara Kобрzyńska

aktorka

Drodzy Autorzy!

Tylko kilka słów o tym, jakie zaskoczenia przyniosło nam tych 150 wierszy. Przede wszystkim udało się Wam przekonać jury, że poezja, szczególnie ta autorstwa księdza Twardowskiego, nie utraciła zdolności inspirowania do opisu tego, co codzienne, błahе, proste, zwyczajne. Jakże często pograżaliście się w swoich wierszach nie w abstrakcji, ale w samym żywym konkrecie. Coś z waszego b y c i a przedostało się na karty wierszy, a to przecież najtrudniejsze dla nas wszystkich, przyzwyczajonych do poezji wzniosłej, wojującej o przesłania, świecącej najczystszyimi ideami. Te zapisy momentów, chwil, rzeczy, osób przyniosły nam w Waszych wierszach największą radość. Ja sam czytając miałem nie raz to rzadkie wrażenie doskonałego współodczuwania z autorami, grzecznego podążania krok w krok za ich prawdziwymi emocjami.

Wiersze Wasze z tej edycji konkursu bywały i optymistyczne, afirmujące życie, i ponure, krytyczne wobec porządku świata, traktowały i o miłości, i o wierze, i o samotności, i o szczęściu – staraliśmy się tę różnorodność oddać w naszym wyborze. Bo przecież dobrze, gdy poezja zapuszcza się na tereny niezabudowane, w dzikie ostępy, a nie tylko na czerwcowe łąki i nad wiecznie ciepłe jeziora. Wspólnymi siłami zbudowaliście w tym tomiku pełny krajobraz Waszego świata – wydaje nam się to bardzo cenne.

Także jeśli chodzi o formę utworów pisaliście przyjemnie różnorodnie. Wśród wybranych przez nas do tego tomiku wierszy zauważycie kilka zupełnie odbiegających od tego, co z poezją Twardowskiego zazwyczaj kojarzymy. I nie jest to bynajmniej wada. Cieszyło nas, że szukacie innego języka, innych obszarów, własnych dróg. Dlatego podczas obrad jury toczyła się nieustająca walka o każdy nieomal utwór – nasze gusty nie mogły łatwo przyjąć bogactwa inicjatywy z waszej strony. Nie raz pokusiliście się nawet o drwinę z samej poezji – świadcząc, że nie jest ona dla was martwa, skamieniała w podręcznikowych formach, ale przylega do biegu życia – wygina się, zmienia kształty, by nadać za rzeczywistością. A to, że zmusiliście ją do galopu jest najlepszym komplementem, jaki mogliście swoimi wierszami zrobić samej poezji.

Powodzenia!

Rafał Grzenia

*polonista, krytyk literacki i filmowy,
autor niezależnych programów edukacyjnych*

TRYPTYK

Grand Prix II Janowego Turnieju Literackiego 2011

Terra

Kręci się ziemia wokół siebie samej,
Wokół Boga powiek, wokół wszechstworzenia,
Kręci miłością i nad jej zachwytem
Kręci się ziemia prawami istnienia.

I grzeje żyć tyle to wielkie terrarum
I pcha do zbawienia początki i końce
Słyszy jęki, śmiechy i serca bijące,
Dokąd nie wypłonie, dokąd patrzy słońce.

Niesie krzyże z ludźmi mlecznymi drogami,
Tysiąc pojęć kryje w swej wielkiej przeszłości.
Tyle z samą sobą, ile jest z innymi,
Zwraca swoje ręce ku czystej przeszłości.

Choć anioł się z cicha przechadza polami,
Różańcem deszcz z cicha złote łąny święci,
Człek zgubił Ojczyznę i grunt pod stopami,
A ziemia miłości wciąż się jeszcze kręci...

Caelum

Patrzę w niebo...

Patrzę i widzę świat płynący wiatrem,
Nieprzebity w głębi - uczucie zamknięte,
A jednak tak bliskie, że ciągnie ku chmurom
Tak jakbym miał serce błękitnie zranione,

Co krwawi słodyczą utraconych marzeń,
By żyć dzięki temu nadzieją gorącą
I wyrwać się w końcu - polecieć ku gwiazdom
I zostać na wieki miłością płonąca.

Tam z kolei chmura, odbijając łąki,
Czasu kres wyznacza, grzmiąc przestrogi dreszczem,
Gnana przezeń ku ziemi, gromadzi promienie,
By na końcu trysnąć życiodajnym deszczem.

Patrzę tak w niebo swym sercem spragniony
I chłonę głębokim tęsknoty spojrzeniem.
To daje mi radość, by z ojcem Adamem
W mej misji powstawać wspierany spełnieniem.

I patrzę w źrenice z dziecięcą ufnością,
I patrzę w źrenice Czegoś Najwyższego.
I pojąłem, wodząc wśród promieni siebie,
Że Ty także, Boże, czasem patrzysz w niebo...

Libertas

Wolności szukam, wolności pragnę,
Wolność przed oczy zawsze mi staje.
Wolność - nie błahość - zobowiązanie,
Wolność jest darem, co niebo daje.

Najpierw zrzucić z siebie ciężar niecnoty,
Pchnij krew od nowa, niech ciało żywe
Kłęknie przed duchem Bożej odnowy,
Niech ci miłością serce zabije.

Wtedy zapłoną oczy zbawieniem
I ruszysz, kreśląc szacunku blizny,
Ognistym mieczem idei bronić:
Boga i siebie i swej Ojczyzny.

Stań z świętym krzyżem na swej granicy,
Poczuj wiatr duszy, na którym płyniesz.
Wzrok utkwij w górze, w świętej stolicy,
Z niej, a nie z siebie moc bierz - nie zginiesz.

Czujesz ten poryw, co pcha w niebiosą
I budzi w głębi drzemiącą godność?
Złotym rumakiem rwie za aniołem
Czujesz to, bracie? - to właśnie wolność!

Jan Krajewski, 15 lat

Katolickie Gimnazjum im. ks. J. Popietuszki w Warszawie

Opiekun Jadwiga Krajewska

Przebudzenie

Grand Prix II Janowego Turnieju Literackiego 2011

Poranek wstał ciepły
i rosą skrzący
przeciągnął się cichutko
i otworzył senne oczy
leniwym gestem obudził słońce

wśród symfonii polnych dzwonek
grubych trzmieli zaszeleściły skrzydła

i nastał dzień...

w mglistym jeziora lustrze
zadumana wierzba
włosy układa w warkocze.

Andrzej Jagiełłowicz, 12 lat

Szkoła Podstawowa Nr 41 w Warszawie

Opiekun Michał Nadarzyński

* * *

Grand Prix II Janowego Turnieju Literackiego 2011

Dawno temu znalazłem samotne drzewo
wśród traw złotem oszronionych

na rozstaju dróg
szorstki pień oparło
o przydrożnej kapliczki cień

gwiazdy jak stare monety
blado migotały mu do snu
pajęczne sieci

lepką kołdrą
otuliły
drżącą zieleń liści

dłonią zakryłem
żywiczne łzy...

Andrzej Jagiełłowicz, 12 lat

Szkoła Podstawowa Nr 41 w Warszawie

Opiekun Michał Nadarzyński

Skrzydła Anioła

pamięci ks. Jana Twardowskiego

Grand Prix II Janowego Turnieju Literackiego 2011

Sąsiedzie z najwyższego piętra świata
opiekunie bezpańskich kotów
przykryj nas bielą skrzydeł
jak puchową kołdrą

a mnie obdaruj małym piórkiem
abym uśmiechem witał każdy dzień

Cichy przyjacielu obecnych i nieobecnych
nim znów wyruszysz w niebiańską podróż
zaopiekuj się kosmatą duszą kota
łapczywie pijącego mleko
z niebieskiego spodka

tak smutno miauczy pod oknem
łapką przeciera złociste oczy
i tęskni
za ciepłym dotykiem
dłoni
tego
który odszedł
na zawsze...

Andrzej Jagiełłowicz, 12 lat

Szkoła Podstawowa Nr 41 w Warszawie

Opiekun Michał Nadarzyński





FUNDACJA AVE
www.fundacjaave.pl



7 042 400 888 88 88



MINISTERSTWO
OŚWIATY
I WYCHOWANIA



MINISTERSTWO
EDUKACJI
NARODOWEJ





FUNDACJA AVE
www.fundacjaave.pl



7 042 400 000 000



MINISTERSTWO
EDUKACJI
I KULTURY



MINISTERSTWO
EDUKACJI
I KULTURY





O przytulii czepnej

I nagroda w II Janowym Turnieju Literackim 2011

W moim ogrodzie rośnie przytulia.
Czepna się nazywa.
Czepia się innych roślin i je zagłusza.
Myśli sobie, że piękna i zgrabna jest w tym ogrodzie.
Góruje nad wszystkimi roślinami.
W ten sposób światła jej nie brak.

Takich przytulii znam kilka.
To ludzie co czepiać się lubią.
Wolę inne rośliny Boże...

Jakub Bączyk, 10 lat

Szkoła Podstawowa Nr 171 w Warszawie

Opiekun Renata Wnukowska

Kolory Świata

I nagroda w II Janowym Turnieju Literackim 2011

Czerwony

jak szaławia smutna inaczej

Pomarańczowy

jak przepiórka co się najgłośniej odzywa

Żółty

jak oczy sowy z białymi brwiami

Zielony

jak konik polny co żyje jedną jesień

Niebieski

jak w sierpniu od budzisków łąka

Granatowy

jak niebo gdy deszcz pada na dobrych i na złych

Fioletowy

jak jagody które stwarzasz

Zadziwiasz nas nie tylko wtedy, gdy tęcza na niebie...

Agata Domańska, 10 lat

Szkoła Podstawowa Nr 175 w Warszawie,

Opiekun Katarzyna Nowak

Jeśli...

I nagroda w II Janowym Turnieju Literackim 2011

Widzisz to pawie oczko, które do nas mruga?
To niezapominajka błękitna tonąca w deszczu strugach.

Widzisz ten złoty dzwonek, co w sitowiu ginie?
To orzech dojrzewający na wiotkiej leszczynie.

Widzisz te blade cętki na soczystej trawie?
To sarna dukt przemierza lekko i tak zgrabnie.

Widzisz ten krąg płomienny oparty o drzewa?
To zachodzące słońce, które nas ogrzewa.

Widzisz te bezkształtne plamki na błękitnym niebie?
To chmurki, które jak puch tulą się do siebie.

Jeśli widzisz to wszystko, wiesz jak toczy się życie.
To znaczy jesteś wrażliwy, uśmiechasz się w zachwycie.

Piotr Wiśniewski, 12 lat

Szkoła Podstawowa z Oddziałami Integracyjnymi Nr 73 w Warszawie

Opiekun Małgorzata Pazik

Wiatr i las

I nagroda w II Janowym Turnieju Literackim 2011

Pod koronami drzew
przedziera się
nie zimny
nie ciepły
lecz letni wiatr

Powracają wspomnienia
Z zapomnianych dawnych lat
nie kto inny tylko
on zielony, spokojny las
zrozumie nas.

Daria Nachman, 11 lat

Szkoła Podstawowa im. J. Tuwima w Drzonowie

Opiekun Edyta Adamczak

Jeden dzień

I nagroda w II Janowym Turnieju Literackim 2011

Ludzkie uczucie
odłożone na bok
z książką
przeczytaną
Wiara pod płachtą
ze skargi
załatana grzechem
Jeden dzień
i w pamięci nie więcej
niż cichy szept
trawy źdźbło
Jeden dzień więcej
sen nie ten sam
jakby w metafory uśmiechu
i kpinią zaznaczony

Idzie przez świat
dzień
naprawia serca
i szepcze
„Zobaczysz beze mnie ciężko jest”

Karolina Bogucka, 16 lat
Gimnazjum Nr 133 w Warszawie
Opiekun Agnieszka Jaros

Kochamy tych...

I nagroda w II Janowym Turnieju Literackim 2011

Kochamy tych co odeszli
nad grobami wycieramy wilgotne oczy
wszystkich zaniedbanych za życia
po śmierci oblewamy deszczem łez
łzy leczą sumienie
lecz nie cofną czasu
zmarły nie podniesie się z ziemi
narzekając na przybrudzone ubranie
nie powie:
-Wszystko było dobrze
bo nie było...
nie uśmiechnie się
bo nigdy nie miał na twarzy uśmiechu
nie zabawi Cię rozmową
bo przy Tobie zawsze uporczywie milczał
pokochałeś Go za późno
po śmierci
gdy leżał tak niewinnie
jak anioł
nie za życia...
gdy prosił Cię o pomoc
odmawiałeś

gdy chciał spojrzeć w oczy
odwracałeś wzrok
gdy potrzebował pomocy
zajmowałeś się sobą
Twoja miłość
przyjechała spóźnionym pociągiem
wykorzystaj ją dla innych
dla tych całkowicie codziennych
nieraz nudnych
tych żywych – nieutraconych

Klara Chromińska, 16 lat

Gimnazjum Nr 117 w Warszawie

Opiekun Małgorzata Szymczak

Laurowy liść

I nagroda w II Janowym Turnieju Literackim 2011

*kiedy na miłość niecierpliwie czekasz
pomiędzy dzwonkiem a otwarciem drzwi
czasem wepchnie się kurczak za chudy na rosół
opluje deszcz*
Jan Twardowski

Z uporem w uwiedły liść nie stroję niegodnej głowy, lecz
Namuzowanych myśli w biegu nie powstrzyma ogień ni
miecz

Ból i balsam w jednym, gdy myślę o niej coraz więcej
Grzebie grubą grudą grzechu smutne samotne serce
Lecz Boże może pozwolisz ujrzeć znów
Lepką lukrem liliowego snu
Lawinę loków lśniących jej
Muśniętych melodią miłosnych mgieł
Błyszczących jak księżycy drżący krąg
Oczu zimną zieleń zabraną od łąk
Czarny szal! Szkwał jej ślicznych loków
Wije się jak wonna winorośl winna wbicia wytrycha
W bramę serca bez pardonu, bez pukania, z cicha. . .
Choć z moim sercem jak z niebem
Tylko dla wybranych wieczny Eden!

Niech nowy kołczan kupi głupi kupidyn
Miał być to anioł, to nie anioł, lecz zwidy!
Opadają ręce i emocje, wędnie myśli bukiet
Bo upiększone jej usta dymiącym szlugiem
Nie do nieba jej spieszno, prawda rzuca obuch
Nie na wniebowstąpienie czeka, a na autobus
Idę więc, żebrak chce drobnych na leczenie na „nerkie”
Wtem - bim - bam - bom - Pragi tchnienie - cerkiew.

Mateusz Woźniak, 19 lat

Liceum Ogólnokształcące Nr 8 w Warszawie

Opiekun Elżbieta Błachowicz

Nasi Stróże...

II nagroda w II Janowym Turnieju Literackim 2011

Anioły dbają o życie urwisów jak o własne.
Patrzą na nie jak na rozbłyśniętą gwiazdę.
Chronią je przed duchami i innymi zmyślnymi stworami.
Często szepczą coś pod nosami,
Strasząc dzieciaczki cieniutkimi głosikami.
I nigdy karać nie będą ich chciały,
Bo bardzo urwisów swych pokochały...

Delfina Al Shehabi, 10 lat

Szkoła Podstawowa Nr 171 w Warszawie

Opiekun Renata Wnukowska

Balonik

II nagroda w II Janowym Turnieju Literackim 2011

Niebieski balonik leci do nieba,
jak marzenie, które pragnie spełnienia.
Czerwony balonik leci do nieba,
jak złość, która już minęła.
Czarny balonik leci do nieba,
Jak grzech, który pragnie przebaczenia.
Żółty balonik leci do nieba,
jak radość z zasłużonego wynagrodzenia.
Różowy balonik leci do nieba,
Jak przyjemność po wypełnieniu postanowienia.
Tęczowy balonik leci do nieba,
jak dusza wiernego człowieka.
Każdy człowiek może być tęczowym balonikiem.
Zrób to, by do nieba przybyć niejednym dobrym
uczynkiem.

Joanna Śnieg, 11 lat

Szkoła Podstawowa z Oddziałami Integracyjnymi Nr 73 w Warszawie

Opiekun Małgorzata Pazik

Mój Anioł Stróż

II nagroda w II Janowym Turnieju Literackim 2011

Mój Anioł Stróż
Jest biały i skrzydła mu się złocą
Gdy jest obok mnie
Wszystko wokół jest dobrocią
Są jednak dni kiedy nie wszystko
Układa się jak tego oczekuje
Pewnie wtedy Anioł śpi
Lub gdzieś wędruje
Kochamy się jak bracia
Choć nie powiem pilnowanie mnie
to ciężka praca

Maciej Krawczyk, 13 lat

Szkoła Podstawowa Nr 247 w Warszawie

Opiekun Krystyna Markowska

Po co?

II nagroda w II Janowym Turnieju Literackim 2011

Po co pisać wiersze o Bogu ?

Jak Bóg nie istnieje.

- Powiedział ateista

Po co pisać wiersze o Bogu ?

Przecież ich nie przeczyta.

- Powiedział sceptyk

Po co pisać wiersze o Bogu ?

Przecież Bóg to sam największy poeta.

I daje nam natchnienie.

On pierwszy zna moje myśli

zanim przeleję je na sztywną kartkę papieru.

Olgierd Żyto, 13 lat

Szkoła Podstawowa Nr 190 w Warszawie

Opiekun Agnieszka Stankiewicz

O życiu

II nagroda w II Janowym Turnieju Literackim 2011

Życie. Pełne wzlotów i upadków.
Życie. Wielcyśmy czy mali?
W życiu mnóstwo jest przypadków,
Lecz jest dobre. Je się chwali.
Życie nie jest zawsze łatwe.
Nie jest często też wzorowe.
Życie nie jest czarno - białe,
Bo jest ono kolorowe.
A gdy jednak Cię zaskoczy,
Lub gdy pójdzie Ci coś źle,
popatrz życiu prosto w oczy
i idź dalej. Nie martw się.
Żyj tak by nie żałować,
By nie chować nic do teczki.
Żyj w zgodzie z innymi ludźmi,
Bo z wieczności brak ucieczki.

Wiktoria Kostyra, 14 lat

Gimnazjum Nr 145 w Warszawie

Opiekun Agnieszka Zawlik

Nastoletni filozof

II nagroda w II Janowym Turnieju Literackim 2011

Nastolatek, któremu świat dostarcza dowód na Twoje
nieistnienie,
Na własną rękę próbuje znaleźć prawdę.
Dziecięca pamięć przywołuje Twój wizerunek
Jako jednego z bohaterów baśni, gdzie dobro walczy ze
złem.
Kiedy odkrył, że istnieje śmierć, przestał być dzieckiem,
Świadomie odczuł potrzebę Wieczności i Nieskończoności
Jak tej małej planety, na której przyszło mu żyć.
Ale pojawiła się trudność wyobrażenia sobie
Konkretnych kształtów tajemnicy przyszłego życia.
I nikt, ani Łazarz, ani córka Jaira, ani młodzieniec z Naim
nie pisnęli słowa.
Więc może to wszystko zbyt piękne, aby było prawdziwe?
A może to tylko ludzkie życzenie, aby trwać wiecznie?
Tylko Bóg daje pewność Nadziei
I prawda rodzi się z refleksji:
„Jeśli Jesteś to i ja jestem nieśmiertelny”.

Mikołaj Głasek, lat 14

Gimnazjum Nr 76 w Warszawie

Opiekun Agnieszka Jagieło

Wyznanie wiary

II nagroda w II Janowym Turnieju Literackim 2011

I

Skręciłeś śmierci kark
Piszcząła żałośnie
Nie mogąc po mnie sięgnąć
Skuliła ogon pod siebie
I musiała odejść

II

Długo walczyłeś o mnie
Z każdą swoją słabością
Z każdym mięśniem i nerwem w ciele
Trzy razy upadłeś
Dźwigając mnie na plecach

Był nawet taki moment
Myślałam że przegrałeś
Chociaż wciąż zapewniałeś
że nic Ci nie będzie
że wrócisz do mnie
Silniejszy niż przedtem

Nie mogłam uwierzyć

Tak podobny

Tak inny

Broniłeś mojej godności

Do ostatniej krwi kropli

Wszystko dla mnie straciłeś

Dopadła Cię jak drapieżnik

Szarpała włókła po cierniach

Bawiła się Twoją ofiarą

Kpiła ze wszystkich obietnic

Rzuciła Cię i patrzyła

Czekała z dumnym uśmiechem

Pilnowała do końca

Pewna swojej wygranej

Długo się wykrwawiałeś

W końcu przestałeś oddychać

Nagi złamany zimny

III

Chwiałam się na granicy

Wiary i przerażenia

Ciało krztusiło się łzami
A inna część mnie śpiewała
Nie rozumiałam
Wszystko mi wyjaśniłeś

IV

Byłam gotowa upaść
Poddać się szybko z nadzieją
Na mniejszy ból
Śmierć przysłoniła mi oczy
Zawiązała kamień na szyi
Do rzeki miałam dojść sama

Myślałam o Tobie

Rozchyliłeś mi lekko powieki
Ty - nie-Ty
Zdjąłeś kamień z szyi
Umazany wciąż krwią i piachem
Wsunąłeś mą dłoń w swoje dłonie
Oczy miałeś jaśniejsze

Kiedy to się stało?
Było przecież tak cicho
Nic nawet nie drgnęło

V

Mocno mnie przytuliłeś
Twoje serce znów biło
Rzuciłam Ci się na szyję
Ta odrobina wiary
Za wszystko mi wystarczyła

Anna Jamroz, 18 lat

Liceum Ogólnokształcące Nr 9 w Warszawie

Opiekun Piotr Sosnowski

Jak jest w niebie

III nagroda w II Janowym Turnieju Literackim 2011

Zastanawiam się sama
Jak jest w niebie – czy wiecie?
Może coś powie mama
To jest gdzieś w innym świecie

Muszą być tam aniołki
Dziadek i babcia Hanka
W maju kwitną tam fiołki
Dla Maryi do wianka

W siódmym niebie już byłam
Gdy dostałam prezenty
A to pierwsze gdzie leży
Wie Jan Paweł Świąty!

Maria Wolska, 11 lat

Szkoła Podstawowa Nr 171 w Warszawie

Opiekun Renata Wnukowska

Odpowiedni klucz

III nagroda w II Janowym Turnieju Literackim 2011

Jesteś szybki jak pantera,
która w buszu się poniewiera,
mówisz, że łatwo tak szybko gnać
i racja, warto tylko drogę znać.
Gdy wyjdiesz z losu z zadowoleniem
wyjdiesz również z bólem i cierpieniem,
bo samemu, samotność dokucza,
gdy nie znajdziesz do niej odpowiedniego klucza.

Karolina Majdańska, 12 lat

Szkoła Podstawowa z Oddziałami Integracyjnymi Nr 73 w Warszawie

Opiekun Małgorzata Pazik

Cóż mogę...

III nagroda w II Janowym Turnieju Literackim 2011

Jestem tak mała
pośrodku dzieła Bożego,
tak wspaniałego,
tak cudownego,
pełnego:
drzew,
mew,
ptaków,
kurczaków,
zwierzątek.

Na każdym kroku wspaniały zakątek.
Boże, dziękuję Ci za to,
lecz nie odwdzięczę się żadną zapłatą.
Tylko modlitwą mogę Ci podziękować
i w modlitwie ten wiersz podarować.

Małgorzata Jakubowska, 12 lat

Zespół Szkół Muzycznych im. K. Szymanowskiego w Warszawie

Opiekun Agnieszka Jakubowska

Odpowiedź

III nagroda w II Janowym Turnieju Literackim 2011

Nie pytaj o to, co robić
By nie barwić życiorysu fantazją.
Nie pytaj jak postępować
By wyrazić uczucia przejrzyste.
Jak wytworzyć tarczę
Wokół iskry natury
I jak w pragnień nurcie
Odnaleźć własną istotę.
To nie dla nas zadanie,
A do Niego należy
rozporządzanie światem,
nam – wymowa pacierzy.
On nad nami czuwa
I całunem otula.
Blisko jest przez wieki
Taka Jego natura.

Katarzyna Bekisz, 15 lat

Gimnazjum Nr 117 w Warszawie

Opiekun Małgorzata Szymczak

Rozmowa

III nagroda w II Janowym Turnieju Literackim 2011

Czasem zadaję pytania
Składam słowa jak puzzle
Skąd i po co jesteśmy
Czasem nawet do siebie pasują
Ale najczęściej brakuje części
Uczucia, a może tylko przecinka
Kreski, koloru czy konturu
Myślę wtedy o doskonałości
I czuję, że jej nie ma tu na ziemi.

Czy jest tak bardzo potrzebna
Czy nie jest piękne się mylić
Czy nie tak bardzo ludzkie
Błądzić i odkrywać samego siebie
A może właśnie nie ma odpowiedzi
Może po prostu wystarczy być
Dawać szczęście i ciągle stawać się dobrym
To tak niewiele kosztuje

Nawet nie trzeba otwierać pudełka.

Mikołaj Karwan-Jastrzębski, lat 14

Gimnazjum Nr 76 w Warszawie

Opiekun Agnieszka Jagieło

Kocie kłopoty

III nagroda w II Janowym Turnieju Literackim 2011

Skradam się z myślami do kominka,
Tej błogiej myśłodsiewni.
Układam się na rozgrzanej posadzce,
Rozciągam wszystkie swoje kłopoty
I patrzę jak płoną, obracając się w popiół.
Mruczę z rozkoszą uwolniona od zmartwień.
Wyciągam przed siebie
Zamarznięte od mrozu i obolałe od trosk łapy.
Przyglądam się śpiącej w fotelu postaci,
Owiniętej kocem i rozluźnieniem wieczoru.
Myślę sobie,
Jak łatwo być człowiekiem

Justyna Zielonka

Liceum Ogólnokształcące Nr 22 im. Jose Marti w Warszawie

Upadek

Wyróżnienie w II Janowym Turnieju Literackim 2011

Zbiegam wąwozem,
Nogi same mnie niosą.
Boże, mój Boże,
Nie mogę się zatrzymać.
Zaraz upadnę.
Wiem, że mi pomożesz
Mój Boże.
Trochę bolało,
Dziękuję, że nic się nie stało.

Julia Kryczka, 11 lat

Szkoła Podstawowa Nr 171 w Warszawie

Opiekun Renata Wnukowska

Kwiat

Wyróżnienie w II Janowym Turnieju Literackim 2011

Boże, kwiat niby nic nadzwyczajnego
Lecz w tym trochę tchnienia Twego.
Niby prosty kwiat, każdy zna,
Lecz to Ty go dałeś nam.
Tyle radości kobieta ma,
Gdy dostanie kwiat.
Kwiat to nie tylko prezent,
Lecz także uczucie.
Można go dać jako wyraz koleżeństwa,
Przyjaźni lub miłości.
Twórzmy więc ogrody kwiatowych uczuć.

Bartłomiej Civiński, 11 lat

Szkoła Podstawowa Nr 171 w Warszawie

Opiekun Renata Wnukowska

Nie szukaj mnie...

Wyróżnienie w II Janowym Turnieju Literackim 2011

Nie szukaj mnie – ja już nie wrócę!
Nie chcę żebyś mnie znów rzucił!
Od twoich oczu ja daleko
I znów od ciebie ja uciekam...
A koło ciebie zima, śnieg –
Ja lubię lato, kwiaty, śmiech.
Nie szukaj mnie
Jak kwiat nie szuka wiatru,
Nie szukaj mnie
Jak ty nie szukasz żartu.
Nie szukaj, nie mów,
Nie krzycz do mnie
Bo wiem, że wkrótce cię zapomnę.
I ja jak chcę - tak żyję!
Ten okres życia mija...

Helena Tyszczyk, 13 lat

Ukraina

Mali dorośli

Wyróżnienie w II Janowym Turnieju Literackim 2011

Czymże jest szczurek
Jak nie dużą, srebrzysto – bladą myszą

Czymże jest wilk
Jak nie wyrosniętym szczeniakiem

Czymże jest tygrys
Jak nie dużym mruczkiem

Czymże jest byk
Jak nie dużym cielakiem z rogami

Czymże jest motyl
Jak nie gąsienicą ze skrzydełkami

Czymże jest dorosły człowiek
Jak nie dużym dzieckiem.

Patryk Bieniek, 14 lat

Gimnazjum Nr 72 w Warszawie

Opiekun Jadwiga Łopatka

Strach

Wyróżnienie w II Janowym Turnieju Literackim 2011

Wszyscy się boją kochać
Tak samo jak pisać wiersze.
W tych dziwnych czasach,
Każdy jest jak kamień zimny.
A miłość taka przyjemna
Rozgrzewa, otula ciepłem.
Jak duch niewidoczny,
Jest,
Bo ma być.
Bo po co nam raj na ziemi,
Gdy brakuje w nim ciepła.

Katarzyna Edel, 14 lat

Gimnazjum Nr 72 w Warszawie

Opiekun Jadwiga Łopatka

Dziękuję Ci

Wyróżnienie w II Janowym Turnieju Literackim 2011

Dziękuję Ci w swoim imieniu,
nie tak, jak wszyscy w imieniu wszystkich.
Nie szukam Cię wszędzie, jak wszyscy,
Wiem, że jesteś
I to mi wystarcza.
Dziękuję Ci,
Za niebo niebieskie, czasem i granatowe,
za wodę błękitną, czasem i zieloną
za ziemię brunatną, czasem i czarną.
za życie kolorowe, czasem i szare.
Jesteś tu... i tam.
Dziękuję, że zawsze przy mnie jesteś,
mimo, że Cię nie widzę.

Karol Olchowski, 14 lat
Gimnazjum Nr 72 w Warszawie
Opiekun Jadwiga Łopatka

Dziękuję

Wyróżnienie w II Janowym Turnieju Literackim 2011

Dziękuję

że

potrafię

pisać

Dziękuję

że

potrafię

rozumieć

Dziękuję

że

potrafię

mówić

Dziękuję

że

potrafię

śpiewać

Dziękuję
że
potrafię
grać

Dziękuję
że
potrafię
czuć

Przepraszam że nie potrafię tego zrozumieć.

Marta Lenart, 14 lat

Gimnazjum Nr 49 w Warszawie

Opiekun Beata Owczarek

Dlaczego?!

Wyróżnienie w II Janowym Turnieju Literackim 2011

Minął rok od smoleńskiego poranka.
Przeszła wiosna, lato, jesień, zima.
Dlaczego zabrałeś: mamę, tatę, siostrę,
brata, babcię, dziadka, ciocię, wujka...?
Czy Ksiądz Jan był tak bardzo samotny?
Czy to Ty Ich potrzebowałeś?
Ja Ich potrzebuję!
Tęsknię każdego dnia!
Tęsknię za spojrzeniem, uśmiechem,
gestem, przytuleniem...
Tęsknię, a słońce wschodzi i zachodzi tak samo
i rzuca swe promienie na złamaną brzozę.
Do tej brzozy Oni wszyscy żyli!
Dość już zniewag, kłótni i oskarżeń!
Oddaj mi Ich choć na jeden dzień!
Wiem, że to niemożliwe i wiem,
że tylko Ty wiesz dlaczego?!

Justyna Broda, 16 lat

Gimnazjum z Oddziałami Integracyjnymi Nr 126 w Warszawie

Opiekun Anna Sajewicz

Do Ojca

Wyróżnienie w II Janowym Turnieju Literackim 2011

Dzięki, że jesteś
A ja nie czuję się samotnie
Dzięki, że trzymasz mnie za rękę
A ja nie upadam zbyt często
Dzięki, że pomagasz mi wstać
A ja z chęcią chwytam Twojego ramienia
Dzięki, że świat stworzyłeś różnorodny
A ja się nie nudzę
Dzięki, że powołałeś do życia mnie
A ja teraz wiem kim jesteś i Cię znam,
Ojcze,
Boże

Marta Fidecka, 14 lat

Gimnazjum z Oddziałami Dwujęzycznymi Nr 83 w Warszawie

Opiekun Jolanta Mikusek

My i jego poezja

Wyróżnienie w II Janowym Turnieju Literackim 2011

Byłem nieszczęśliwy
Nie pocieszyłaś mnie
Byłem smutny
Nie rozweseliłaś mnie
Nie rozumiesz mnie
Nie jestem sam
Mój przyjaciel Jan
Jest zawsze wtedy
kiedy potrzeba
Jego czas jest moim czasem
Jego myśli są moimi
Ale to ja zawsze zamykam
Książkę na dobranoc
Mnie to wystarcza
Pragnę
żebyś też go pokochała.

Krzysztof Maciejka

Liceum Ogólnokształcące Nr 30 w Warszawie

Opiekun Janina Majewska

Trzask drzwi

Wyróżnienie w II Janowym Turnieju Literackim 2011

Trzask drzwi,
Trzask drzwi,
Kolejna kłótnia
Kolejna cisza
Znowu siedzę w łazience na podłodze pogrążona w swojej
rozpaczy

Znowu jestem sama w swojej goryczy
Czy ktoś mnie słyszy?
Czy ktoś mi pomoże?
Słyszę swój krzyk
Słyszę swój płacz
Trzask drzwi
Trzask drzwi
Kolejna prośba
Kolejna modlitwa
Znowu siedzę w łazience na podłodze pogrążona w cichej
modlitwie

Znowu jesteś przy mnie Boże
Ty mnie słyszysz
Ty mi pomożesz
Słyszę Twój głos
Słyszę śpiew
Nikt już nie trzaska drzwiami
Cisza

Katarzyna Majcher, 17 lat

Dwujęzyczne Liceum Ogólnokształcące Nr 33 w Warszawie

Noc

Niebo pełne gwiazd
Radość dla oczu i serca
Noc gwieździsta
Zamykam oczy i marzę
Widzę gwiazdy
Jedną obok drugiej
Boże dziękuję Ci
Za tę noc gwieździstą
I blaskiem księżyca okrytą
Noc
Noc gwieździstą bez końca

Julia Kryczka, 11 lat

Szkoła Podstawowa Nr 171 w Warszawie

Opiekun Renata Wnukowska

Dom Boży

Wszyscy mówią, że Bóg mieszka w górze.
W niebie, które jest bardzo duże.

On mieszka tam z aniołami,
Które na co dzień walczą z diabłami.

A to nie prawda, bo Bóg mieszka w sercu moim,
Które od grzechów czasem boli.

Dla Boga serce ma drzwi i okienka,
Nawet jeśli wiara jest niewielka.

Weronika Pawlikowska, 11 lat

Szkoła Podstawowa Nr 171 w Warszawie

Opiekun Renata Wnukowska

* * *

Gdy Pan Bóg świat stwarzał,
myślał o wszystkim:
o motylku, o tygrysie który by przerażał...
Wielką władzę człowiekowi podarował,
słońce i księżyc na niebie wymalował.
By świeciły Jego jasnością...

Piotr Konopka, 10 lat

Szkoła podstawowa Nr 171 w Warszawie

Opiekun Renata Wnukowska

Wokół nas tyle barw...

Wokół nas tyle barw,
Wokół nas tyle kształtów...
Cały świat pełen piękna,
Cały świat pełen miłości...
Dzięki Ci Boże,
Że oglądać je mogę...

Michał Ryc-Pacholczyk, 11 lat

Szkoła Podstawowa Nr 171 w Warszawie

Opiekun Renata Wnukowska

Wijące się pnące przy murze

Wijące się pnące przy murze
Ma w sobie wiele tajemnic.
To, że każdy kwiat będzie inny,
To, że wszystkie liście odlecą w innym czasie,
To, że nic nie trwa wiecznie,
To, że wszystko co wydaje się małe, już wkrótce będzie
wielkie,
To, że wszystko ma swoje miejsce,
To, że nic co teraz jest, nie będzie takie samo jak
w przeszłości
I to, że Bóg
Naprawi wszystko to, co będzie chciał naprawić.

Julia Woźniak, 10 lat

Szkoła Podstawowa Nr 175 w Warszawie

Opiekun Katarzyna Nowak

Pan nam dał

Dzięki Ci Panie za wszystko, co mi dałeś:

Za różnorodność świata,

Za wszystkie kolory,

kształty i wzory.

Za to, że jestem, że żyję,

za moją wolną wolę

I za to, że czuwasz nade mną stale.

Magdalena Świącicka, 10 lat

Szkoła Podstawowa Nr 171 w Warszawie

Opiekun Renata Wnukowska

Lesie spokojny

Lesie spokojny
Drzewa zielone
Moje serce między wami
Jest zawsze ukojone.
Spokój i cisza
Majestat i tajemnica
To wszystko co mnie
W tobie lesie zachwyca
Moje zagmatwane myśli
Zawsze się tu prostują
Kiedy ptaszęta
Wzajemnie się nawołują
Kocham Cię lesie
O każdej porze roku
I wiosną kiedy tchniesz świeżością
Latem, gdy odurzasz wolnością
Jesień rozpala w tobie płomienie
Byś zimą znów stał się białym
Zaczarowanym marzeniem

Maciej Krawczyk, 13 lat

Szkoła Podstawowa Nr 247 w Warszawie

Opiekun Krystyna Markowska

Codziennie biegniesz...

Codziennie biegniesz szybko jak wiatr.
Ciągłe zdobywasz nowe rzeczy dzisiaj
Nowy mebel, za miesiąc nowy
Samochód, za rok mieszkanie.
Nie zauważyłeś, że gdzieś siedzą
Stłumione w kącie Miłość i Przyjaźń
Kiedy już zmęczysz się rzeczami
I będziesz chciał z kimś porozmawiać
Wokół ciebie będzie pustka
Rzeczy nie mają duszy, nie mówią,
nie czują. Nie potrafią też przyrządzić
pysznej herbaty z malinami

Maciej Krawczyk, 13 lat

Szkoła Podstawowa Nr 247 w Warszawie

Opiekun Krystyna Markowska

Gdzie znaleźć szczęście?

Chcę biec za horyzont,
gdzie słońce co dzień chowa się.
Może odnajdę tam szczęście
w jakimś nieznanym mi do dziś mieście?

Chcę biec za horyzont,
gdzie ptak leci co dzień,
by w nieznanym mi miejscu
odnaleźć szczęście.

Chcę biec za horyzont,
skąd Księżyc wschodzi co noc.
By tam odnaleźć
mego szczęścia moc.

Chcę biec za horyzont,
skąd wypływają chmury,
by tam ze szczęścia
wznieść się do góry.

Nie potrzebuję już biec za horyzont,
bo szczęście me mam tuż, tuż.
W miłości, Bogu, rodzinie,
a nie w przemierzaniu mórz.

Małgorzata Jakubowska, 12 lat

Zespół Szkół Muzycznych im. K. Szymanowskiego w Warszawie

Opiekun Agnieszka Jakubowska

Stale i za późno

Może ciągle
spieszmy się
kochamy
stale i za późno
ale czy nie o tym
śnimy
o tych miłościach
niemożliwych
a tak realnie tkliwych
dotykających
nasze umysły
chmurą pełną
oczyszczenia
stale i za krótko
wierzymy
i nadzieję
naszego wiernego psa
gubimy
w światach nerwów i uśmiechów
pomiędzy
szczęściem a żalem
wlecemy ciężar
niezdecydowania
stale i za późno

spieszmy się
stale zapominamy
za późno odczuwamy
ale nie tkwimy
w pustym równoleżniku życia
stale i za późno
z płaczem na ramieniu
stukamy do nieba
i czekamy

Karolina Bogucka, 16 lat

Gimnazjum Nr 133 w Warszawie

Opiekun Agnieszka Jaros

List do Anioła

Aniele zagubiony
z przykrótkimi skrzydłami
przekrzywioną aureolą
z nieśmiałym uśmiechem
i niepewnym krokiem
wytrwały kolego
próbujący ułożyć moje życie
w logiczną całość
choć co chwilę
rozsypuje się ono na tysiące kawałków
rozpada na malutkie sprawy
kłujące w oczy
raniące lekkomyślne stopy
jak drobinki szkła
choć Cię nie widzę
Ty działasz
gdy płacę
podmuch wiatru osusza łzy

letni deszcz
zmywa całe z wąp ienie
gdy się śmieję
malujesz na płótnie nieba
tęcę
barwną jak moje życie

Klara Chromińska, 16 lat

Gimnazjum Nr 117 w Warszawie,

Opiekun Małgorzata Szymczak

Prezent od Boga

Ty dajesz mi budzik
Żeby miał mnie kto pilnować
Dajesz mi autobus
Żebym miała na co czekać
Dajesz zegarek
Żebym liczyła szczęśliwe minuty
Dajesz książkę
Żeby ktoś się przede mną otworzył
Dajesz nauczkę
Żeby ta była ostatnią
Dajesz mi wszystko
Ja wybrednie nie chcę nic
Zapominam o tym
Że codziennie dostaję
Największy prezent
Ciebie

Klara Chromińska, 16 lat

Gimnazjum Nr 117 w Warszawie,

Opiekun Małgorzata Szymczak

Życie

Życie jest piękne!
Czasem długie, czasem krótkie
Burzliwe lub spokojne
Udane bądź mniej
Ze zdrowiem lub bez
Z miłością czy nie
Trzeba je kochać i szanować
Mówisz – Jakie to moje życie beznadziejne
A co by było gdyby nie ono?
Najwspanialszy dar,
Który trwa wiecznie
Szanuj go proszę a nie będziesz żałował

Piotr Chłystek, 13 lat

Gimnazjum Nr 72 w Warszawie

Opiekun Jadwiga Łopatka

Litania ucznia

UMIERAM, gdy nauczyciel zapowiada kolejną klasówkę
UMIERAM, kiedy dzwonek zaczyna dzwonić na lekcję
UMIERAM w czasie niezapowiedzianej klasówki
UMIERAM, gdy matematyk zadaje dużo zadań do domu
UMIERAM, patrząc na fałszywe przyjaźnie szkolne
UMIERAM, kiedy nadchodzi pierwszy września
UMIERAM, wstając rano do szkoły
UMIERAM odrabiając kolejną pracę domową
UMIERAM, ucząc się całe noce, tego co nigdy nie przyda
mi się w życiu
UMIERAM wiedząc, że większość życia spędzę w szkole

Boże daj mi siłę, żebym przeżył jak najdłużej.

Marta Składanek, 14 lat

Gimnazjum Nr 72 w Warszawie

Opiekun Jadwiga Łopatka

List do wyższości

Czemu mnie tak dręczysz?

Czemu podstawiasz mi nogę?

Czemu sprawiasz, że czasem ślepnę, czasem głuchnę?

Czemu przez Ciebie serce czasami kamienieje?

Czemu użalam się nad sobą

Skoro inni mają gorzej?

Czemu widzę tylko siebie

I depczę małe istoty, które mi nic nie zrobiły?

Życie

Przepraszam, że ten list jest do Ciebie

Przecież

Reklamacji nie przyjmujesz.

Marta Fidecka, 14 lat

Gimnazjum z Oddziałami Dwujęzycznymi Nr 83 w Warszawie

Opiekun Jolanta Mikusek

Jezu

Tak wiele razy,
Gdy źle coś czynię
Wymawiam to słowo,
Lecz czym jest słowo
Bez jego znaczenia...
Biec przez życie - można,
Nie wiedzieć, co to świat - można
Nie znać Jezusa - nie można
Swej osobowości nie zna
człowiek bez Jezusa
Więc i Ty chodź ze mną za rękę
Łzy nie roniąc przejdziemy przez życie
Jak nikt bez mąk
Staniemy przed Bogiem
Z czystym sumieniem
By nikt na litość boską
nie rozłączył naszych rąk.

Klaudia Tlak, 14 lat

Gimnazjum Publiczne Nr 145 w Warszawie

Opiekun Agnieszka Zawlik

My

Kochaj tak jakby jutra nasz wzrok
Ujrzeć nie miał
Bo jeszcze ujrzeć miłości obłok
byś chciał
Lecz jutro nie ma już nas,
bo minął nasz czas
Krzyk, czarna plama,
W moim sercu wielka rana,
Lecz ratuje mnie wiara
W Pana,
Tego jedynego, co los mój chroni
Od rana,
Uczucie moje wciąż owocuje
Jak winna piana
Taki samotny staje się z czasem
Dzień
Taki ciemny jest słoneczny
Cień
Lecz nic nie trwa wiecznie nawet w samotności
Cień
Bo tych wspomnień nie przysłoni nawet wielki
Pień

Kludia Tlak, 14 lat

Gimnazjum Publiczne Nr 145 w Warszawie

Opiekun Agnieszka Zawlik

Najważniejsza jest miłość

Nie dzielimy ludzi na dobrych i złych,
Bywa, że dobrzy są mniej dobrzy,
A źli zawsze trochę lepsi.
Szukajmy w ludziach tego, co łączy, a nie dzieli.
Kochajmy ludzi nawet tych,
Których nie lubimy, bo nam dokuczają.
Kochać bliźniego swego, jakimkolwiek on jest, |
To znaczy pragnąć dla niego dobra.
Dobro i miłość jest sensem życia na ziemi
I życia wiecznego w niebie.

Karol Umiastowski, 14 lat

Gimnazjum Nr 76 w Warszawie

Opiekun Agnieszka Jagieło

Śmierć

Jak się ma morze wzburzone
I grzmot grozy wśród burzy

Do tej spokojnej ciszy
Która zapada na zawsze

Jak się ma okrucieństwo
Moc chwała potęga

Do niewzruszonej śmierci
Cichej skromnej i schludnej

Jak się ma pieniądz
Bogactwo i wszystkie leki świata

Do małej tabletki nasennej
Od wieków tak niezawodnej

Dawka
Od chwili poczęcia
Bez błędnie odmierzona
Podana punktualnie
Choćby zgłoszono naruszenie
Regulaminu szpitala

Krzycz morduj i tańcz
Bądź zawsze pewny siebie
Pilnuj by stawiać na swoim

Ona nie przyjdzie by walczyć
Ani cię upokorzyć
Odebrać godność i siły

Ona przyjdzie
Po prostu

Kochaj i marz snuj plany
Zbieraj oszczędności
I przestań liczyć dni

Ona nic nie odbiera
Nic nie bierze dla siebie
Ma jedną starą sukienkę

Chroń się
Noś broń przy sobie
Uważaj na przejściach dla pieszych

Ona nie czyha za rogiem
Ma zapisane dokładnie

I chwilę i miejsce odwiedzin
Trafia zawsze bezbłędnie

Przygotuj sobie mowę
List wino
Pożegnanie

Przed nią i tak zamilkniesz
Pewny spokojny i ufny
Oddasz się w jej ramiona

Nie wyda sądu nad tobą
Nie karze ci klęczeć w błaganiu
Położy cię w środku miasta
Wygodnie na skraju trawnika
Dłonią ci zamknie oczy
I będzie życzyć dobranoc

A kto wie
Może tylko
Szczęśliwej drogi gdzieś dalej

Anna Jamroz, 18 lat

Liceum Ogólnokształcące Nr 9 w Warszawie

Opiekun Piotr Sosnowski

Dar

Nie ma wstążek,
Żadnego pięknego pudełka,
Nie jest z okazji.
Leży w białym prześcieradle,
W zimnym otworze w skale
Zasuniętym głazem.
Cichy i czekający.
Poraniony.
Jest bardzo delikatny,
Ale wszystko już zniósł.
Pamiętka nie na dzień, dwa,
A tysiąclecia,
Wieczność.
Pamiętka nie radosnego zdarzenia,
A męki, bólu i śmierci
Dar tak inny od tych, które cenimy,
Dar, którego nie można nawet wziąć do ręki,
Ani postawić na szafce.

Ofiarowany nam tak dawno,
Że czasem zapominamy, że wciąż jest żywy
Nieustannie dostajemy Go od nowa.
Z każdym dniem bardziej poraniony,
Krwawiący.
Z każdym grzechem bardziej umęczony,
Coraz słodszy.

Dar Ciała Chrystusa.

Anna Jamroz, 18 lat

Liceum Ogólnokształcące Nr 9 w Warszawie

Opiekun Piotr Sosnowski

A co Ty teraz robisz?

Dziesięcioro ludzi siedzi w jednym pokoju
Dziewięcioro ludzi przebiera palcami
Zbierają litery w wyrazy i zdania
Przesyłają zdania do innych osób
Otrzymują odpowiedzi na pytania, których nie zadali
Palce stukają o klawiaturę
Ośmioro ludzi przekazuje informacje do osób nieznanych
Siedmioro ludzi nie widziało się nigdy
Sześcioro z nich nawet nie zna swoich imion
Pięcioro używa skrótów, aby pisać do kolejnych osób
Czterech przerwało na chwilę, ale potem powróciło do
stukania
Trzech otworzyło kolejne okna przestrzeni wirtualnej
Dwóch się dopiero poznało
Jeden przyznał się do samotności
A dziesiąty patrzy i jest zdumiony, że nikt nie przerwał
stukania i rozpoczął rozmowy
A Ty, co teraz robisz?

Katarzyna Majcher, 17 lat

Dwujęzyczne Liceum Ogólnokształcące Nr 33 w Warszawie

Nie taki diabeł straszny...

Nagroda specjalna w kategorii esej w II Janowym Turnieju Literackim 2011

Podziwiam księdza Twardowskiego. Jak Boga Kocham. No dobrze, Boga nie Kocham, ale właśnie z powodu Boga pojawia się ten mój podziw. Podziwiam miłość, wiarę i nadzieję księdza, jakkolwiek dla mnie karkołomne by nie były te idee i uczucia.

Zaskakuje mnie fakt, że Jan od Biedronki, będąc klechą, jednocześnie ma pewną lekkość pióra. Lekkość przyciągającą, jak zapach kwiatów polnych przyciąga pszczoły w samym środku kwietnia (takie porównania są mi dalekie). Nigdy szczególnie nie fascynowała mnie zielona natura, a w Boga powątpiewałem już w przedszkolu. Teraz podziwiam geniusz osoby, która wymyśliła najdoskonalsze narzędzie manipulacji.

Czytając Twardowskiego, poszerzam swoją definicję Boga. Poszerzam ją o horyzont nadziei i kręgosłupa moralnego, szkoły życia wśród ludzi, szkoły dobra – tak wielce nadużywanego określenia. Nadużywanego także przeze mnie. Jak jednak mam temu zaradzić, jeśli wychowywany byłem w wierze katolickiej? Mało tego – w jej wyidealizowanej formie, gdzie medialne ataki na moralność księży nie miały miejsca. Gdzie Kościół był zrzeszeniem ludzi kochających bliźniego. Istnym perpetuum mobile, budującym ludzi w dobroci i wierze. Naiwnym lekiem na zło całego świata.

Jest to definicja, w której słowo „manipulacja” wydaje się tracić pejoratywne znaczenie. Z tej manipulacji wynika pozytywna edukacja człowieka. Nauka sumienia, można by rzec. Naturalnie w praktyce to wszystko nie wygląda tak wspaniale. Człowiek jest tylko człowiekiem. Tak samo jak szkoły państwowe – nauka bycia dobrym, czy to głoszona przez księdza Twardowskiego w wierszach, czy innego księdza z ambony, wcale nie musi przynieść zamierzonych efektów. Osoba, która spowiada się regularnie od dwudziestu lat, pojawia się na mszach i słucha kazań, w domu może bić żonę i dzieci.

Jest to tylko jeden, szczególny przypadek. Sam znam kilka i słyszałem, o setkach podobnych, ale także słyszałem i doznałem tysięcy zupełnie przeciwnych. Takich, w których Kościół i poezja księdza Twardowskiego bardzo pozytywnie oddziałują na człowieka. Nie będę roztrząsał tego, czy w pewnym momencie taki człowiek nie staje się niewolnikiem własnej wiary. Świat zna różne historie. Każdy ma własną historię. Wiem, że poezja Janowa napawa optymizmem. I choć nie wierzę w istnienie jakiegokolwiek pierwiastka nad-

przyrodzonego, to zdaję sobie sprawę z pozytywów wynikających z nauk o Bogu. Nauk płynących właśnie z ambony i poezji księdza Twardowskiego.

Jak już powiedziałem, nie widzę Boga w polu. Nie widzę Boga w porach roku. Nie widzę Boga także w budzącym mnie rano słowiku. Widzę tam tylko naturę.

Idąc dalej tropem myśli, wedle której Bóg nie istnieje, w Biblii widzę tylko człowieka. Patrząc na krzyż, wiszący w sypialni mojej babci, widzę tylko człowieka. Widzę go także w maszynie do pisania, długopisie, notebooku i niedopitej butelce wina, w oczach kumpla, po przegranym meczu Legii Warszawa i w ruchach koszykarzy, zdobywających mistrzostwo NBA. Widzę go wszędzie. W płaczu, radości, smutku, miłości i nienawiści. W czystej potrzebie samotności. Również w tej, którą spotykamy w poezji księdza Twardowskiego. Jest po prostu ludzka. Bardziej ludzka.

W Jego poezji podoba mi się coś jeszcze. Styl. Wciągająca jest jego lekkość. Brak rymów i swobodne nawiązywanie do czasów współczesnych. Coś, co jest bardzo irytujące u masy samozwańczych bądź często niesłusznie wywyższanych poetów, czyli przerost formy nad treścią. Tutaj nie występuje. Ksiądz Jan zalewa nas masą metafor, które są zrozumiałe od razu po przeczytaniu. Uwielbiam prostotę w poezji. Uwielbiam opisywanie w niej zwykłego, szarego codziennego życia: wiązania rano butów, obserwowania drzew i drapania się po tyłku przed snem. Bez patosu. Bez zalewu górnołotnych idei. Bez paplania o miłości do ojczyzny czy czymś tam. Jan od Biedronki doznaje ciekawej myśli, pakuje ją w oddychającą folię ze słów i zamyka, tę opakowaną ideę, w pudeł-

ku metafory – w wierszu. Który się bardzo przyjemnie czyta.

Na zakończenie dodam, że mocno zaskoczyła mnie poezja księdza Twardowskiego. Ot, znałem go głównie ze słów, byśmy spieszili się kochać ludzi. Byłem święcie przekonany, że to kolejny przereklamowany poeta, który przypasował MEN-owi. Mile się zdziwiłem. Okazało się, że to „swój gość”. Nawet jeśli pisał o ptakach i porach roku. Pisząc o Bogu, pisał o człowieku. Dlatego cenię Jego poezję!

Najlepiej niech zastąpią nim Kochanowskiego w szkołach.
O!

Łukasz Zawadzki, 17 lat

XCIX Liceum Ogólnokształcące z Oddziałami Integracyjnymi

im. Z. Herberta w Warszawie

Opiekun Halina Kwiatkowska

Poezja Śp. Księdza Jana

Poezja Księdza Jana
jest przez wszystkich kochana
Wszystkie jego wiersze są miłością natchnione,
tak jak Pan Bóg kocha męża lub żonę.
Podkreślają one prostotę,
cierpliwą, jak anielską cnotę.
Nie zawierają naukowych słów,
Zrozumiałe są dla prostych głów.
Czytajcie, proszę te wiersze
a wasze życie będzie piękniejsze.

Katarzyna Nawrocka, 11 lat

Szkoła Podstawowa Nr 171 w Warszawie

Opiekun Renata Wnukowska

Posłowie

...wtedy, gdy tęcza na niebie

Zdumiałby się ksiądz Jan Twardowski, gdyby zobaczył, jak „młodzi, średni i starzy” obchodzą jego imieniny. On sam 24 czerwca opuszczał zazwyczaj swój „Dom pod Dobrą Nowiną” na Krakowskim Przedmieściu, by uniknąć zamieszania w tym szczególnym dniu. Nie znaczy to, że nie lubił podobnych uroczystości, ale nie chciał nikomu sprawiać kłopotu, choćby najbliższym sąsiadom, którzy mogli w tym czasie mieć swoje zmartwienia, znajdować się w sytuacji jak najdalszej od świątecznego nastroju. Zapytany jednak, co ma robić człowiek, jeżeli spotka go coś wyjątkowo miłego, odpowiedział najprościej, jak tylko on potrafił: „Cieszyć się”. To jakby przyплыnęła złota rybka i nagle wszystko odmieniło się, bo z nią tyle życzeń i kwiatów, każdy podchodzi z uśmiechem, mówi same dobre słowa, a nawet – całuje. I to wszystko jedynie z życzeń...

W podobnych sytuacjach zwykł też powtarzać: Ja chyba śnię, to jakaś piękna bajka. I wciąż by się zdumiewał, że tyle – powtórzmy – „młodych, średnich starych” nie tylko czyta jego wiersze, ale i czerpie z nich inspiracje do własnej twórczości!

Wrażliwość była tą cechą, jaka – zdaniem księdza Twardowskiego – zdecydowanie wyróżniała nielicznych spośród wielu. Kiedyś tak powiedział o swoich wierszach, których nie potrafił nie pisać, chociaż wciąż się martwił, aby nie ucierpiała na tym jego posługa duszpasterska (dlatego wiersze pisał tylko w czasie wakacji, gdy przebywał na urlopie, zazwyczaj w mazowieckich lasach):

„Wiersze nie przeszkadzają w moim posługiwaniu. Próbuję przekazać przeżycie religijne, zadziwić i zachwycić Bogiem. Mają swoje posłannictwo, torują na swój sposób drogę Łasce, próbują trafić do tych, do których nie trafia na razie katecheza.

Naturalnie, przemawiają do pewnych tylko ludzi, wrażliwych na wiersze. Ci wrażliwi mogą być nieliczni, ale ponieważ są wrażliwi, są bardzo ważni, ważniejsi od licznych niewrażliwych.”

W kontekście tego wyznania wszyscy uczestnicy Konkursu powinni czuć się wyróżnieni, bo już poprzez samą próbę wypowiedzenia się w wierszu ujawnili swoją wrażliwość. A cóż dopiero nagrodzeni i wyróżnieni!

Czytając te wiersze raz po raz chciałem podzielić się z moim Przyjacielem zauważonym obrazem poetyckim, metaforą czy celnym porównaniem, jak to robiliśmy podczas pracy nad antologią „Bóg czyta wiersze” w gościnnym domu Pani Aldony Kraus w Aninie, zaledwie półtora roku przed śmiercią Poety. Czytałem księdzu głośno wybrane wiersze od „Bogurodzicy” po poetów poległych w Powstaniu Warszawskim, jego rówieśników, którzy pozostali pod gruzami zburzonej stolicy. Ksiądz co chwila przerywał i prosił o zapisanie w jego notesie tego, co go szczególnie poruszyło. Jakie to niezwykle: mając niemal dziewięćdziesiąt lat zachował wrażliwość na to wszystko, co niesie poezja, niby gimnazjalista, który dopiero rozpoczyna swoją przygodę z literaturą! Tworzył do końca, zapisując swój ostatni wiersz-modlitwę rano 18 stycznia 2006 roku, na kilkanaście godzin przed śmiercią. Chociaż to niewłaściwe słowo w kontekście

owego wiersza-testamentu, w którym napisał: „zamiast śmierci / racz z uśmiechem / przyjąć Panie / pod Twe stopy / życie moje / jak różaniec”. Śmierć jednak została pokonana na Krzyżu, a on był poetą Krzyża, odchodził do Stwórcy pogodny, powtarzając, że Pan Bóg jest uśmiechnięty i ma poczucie humoru.

Ów humor odnajdywał przede wszystkim w przyrodzie, gdzie „tyle pokrak bez winy”, uczących nas pokory i budzących serdeczny uśmiech (jeżeli nie jest się ponurakiem, ale takich wśród czytelników wierszy księdza Jana przecież nie ma).

Podzielę się więc z księdzem Twardowskim – z głębokim przekonaniem, że usłyszysz – chociaż kilkoma frazami, które z pewnością bardzo by go ucieszyły:

– „...jakbym miał serce błękitnie zranione”, i jeszcze znakomita puenta nagrodzonego wiersza: „I pojąłem, wodząc wśród promieni siebie, / Że Ty także, Boże, czasem patrzysz w niebo”; bardzo to i piękne i takie „Twardowskie”!

– „Poranek wstał ciepły / i rosą skrzący / przeciągnął się cichutko / i otworzył senne oczy”; „dłonią zakryłem / żywiczne łzy”; można więc coś bardzo prostego zapisać tak pięknie, że zapamiętujemy wiersz już po pierwszym przeczytaniu.

– „Cichy przyjacielu obecnych i nieobecnych...”; to na pewno trafne i bardzo piękne określenie księdza Jana.

- „W moim ogrodzie rośnie przytulnia / czepna się nazywa...” - oj miałby autor o czym rozmawiać z księdzem Twardowskim, Janem nie tylko od Biedronki, ale i od każdej rośliny. Podobnie jak autorka „Kolorów Świata” i wielu innych uczestników Konkursu.

- „Kochamy tych co odeszli...” Świąte słowa, można powiedzieć nieco staroświecko, bo ksiądz powtarzał, że absurdem byłoby przestać kochać bliskich tylko dlatego, że odeszli; zresztą jedna z najczęściej cytowanych jego fraz to: „Odejść na zawsze / by stale być blisko”.

- „Niebieski balonik leci do nieba, / jak marzenie, które pragnie spełnienia”; to przecież parafraza znanego powiedzenia, które powracało w wierszach Jana od Biedronki: „Biedroneczko, leć do nieba...”

- „Skręciłeś śmierci kark / Piszczala żałośnie / Nie mogąc po mnie sięgnąć / Skuliła ogon pod siebie / I musiała odejść...” Tak autorka rozpoczyna „Wyznanie wiary”; wiersz ten wskazuje, że uczestnicy Konkursu czerpią inspiracje nie tylko z poezji księdza Twardowskiego, ale i jego wiary, mocno opartej na Krzyżu.

Podobne cytaty można by mnożyć, co świadczy, że „Janowy Konkurs” nie jest jednym z wielu, ale „Janowy” właśnie.

dr Waldemar Smaszcz

*krytyk literacki,
przyjaciel i wydawca księdza Jana Twardowskiego*

Spis treści:

Przedmowa 3

Od jurorów 6

TRYPTYK 13

Przebudzenie 17

* * * (Dawno temu znalazłem samotne drzewo) 18

Skrzydła Anioła 19

O przytulii czepnej 21

Kolory Świata 22

Jeśli... 23

Wiatr i las 24

Jeden dzień 25

Kochamy tych... 27

Laurowy liść 29

Nasi Stróże 31

Balonik 32

Mój Anioł Stróż 33

Po co? 34

O życiu 35

Nastoletni filozof 36

Wyznanie wiary 37

Jak jest w niebie 41

Odpowiedni klucz 42

Cóż mogę... 43

Odpowiedź 44
Rozmowa 45
Kocie kłopoty 46
Upadek 47
Kwiat 48
Nie szukaj mnie... 49
Mali dorośli 50
Strach 51
Dziękuję Ci 52
Dziękuję 53
Dlaczego?! 55
Do Ojca 56
My i jego poezja 57
Trzask drzwi 58
Noc 60
Dom Boży 61
* * * (Gdy Pan Bóg świat stwarzał) 62
Wokół nas tyle barw... 62
Wijące się pnącze przy murze 63
Pan nam dał 64
Lesie spokojny 65
Codziennie biegiesz 66
Gdzie znaleźć szczęście? 67
Stale i za późno 69
List do Anioła 71
Prezent od Boga 73

Życie	74
Litania ucznia	75
List do wyższości	76
Jezu	77
My	78
Najważniejsza jest miłość	79
Śmierć	80
Dar	83
A co Ty teraz robisz?	85
Nie taki diabeł straszny	86
Poezja Śp. Księdza Jana	90

Posłowie	91
Spis treści	95

Dziękujemy Szanownym Państwu, którzy przygotowali uczestników VI Konkursu Recytatorskiego Twórczości Księdza Jana Twardowskiego oraz II Janowego Turnieju Literackiego:

Edycie Adamczak, Katarzynie Al Shehabi, Krzysztofowi Babulewiczowi, Katarzynie Bakierze, Agnieszce Balczyńskiej - Ruta, Barbarze Bartosiewicz, Monice Berlińskiej - Kopeć, Jackowi Biczukowi, Grażynie Błach, Elżbiecie Błachowicz, Irenie Bojarowskiej - Książek, Izabelli Buczyńskiej, Annie Budziarek, Marzenie Cichockiej, Barbarze Civińskiej, Mariuszowi Czaja, Adamowi Czeczotko, Ewie Dawidczyk, Annie Derlecie, Eunice Drózd, Magdalenie Dulębie, Anettcie Filipowicz, Elżbiecie Gaczyńskiej, Małgorzacie Gawior, Wiolettcie Gientkiej, Agacie Gładykowskiej, Klaudii Gontarskiej, Bożennie Górniak, s. Krystynie Grzeszczuk, Marcie Gryzińskiej, Halinie Gwiazdowkiej, Agnieszce Jagieło, Agnieszce Jakubowskiej, Jackowi Jakubowskiemu, Agnieszce Jaros, Magdalenie Jaskólskiej, Dorocie Jaszczuk, Paulinie Jędrycha, Joannie Kacperczyk, Małgorzacie Kamińskiej, Stanisławie Kędrze, Małgorzacie Kobyłańskiej, Jadwidze Krajewskiej, Justynie Krzyżanowskiej, Darii Kurman, Halinie Kwiatkowskiej, Beacie Lewickiej, Justynie Łojko, Jadwidze Łopatce, Janinie Majewskiej, Agnieszce Majkowskiej, Magdalenie Malinowskiej, Renacie Malinowskiej, Alicji Marczuk, Krystynie Markowskiej, Jolancie Mikusek, Krzysztofowi Miłoszowi, Annie Mizak, Jadwidze Modzelewskiej, Michałowi Nadarzyńskiemu, Zbigniewowi Nawrockiemu, Teresie Nieckuli, Katarzynie Nowak, s. Barbarze Noweckiej, Annie Olszak, Beacie Owczarek, Anecie Pawlitzak - Gontarz, Małgorzacie Pazik, Renacie Piątkowskiej, Agnieszce Piechnik, Stefanowi Podmokłemu, Krystianowi Pokwiczal, Izabeli Pyśk, Marcie Rałka, Grażynie Rogalskiej, Joannie Rogowskiej, Magdalenie Rybak, Annie Sajewicz, Bożennie Sieradz, Markowi Sosińskiemu, Piotrowi Sosnowskiemu, Mirosławie Stanisławek, Agnieszce Stankiewicz, Barbarze Stępień, Agnieszce Suchockiej, Małgorzacie Suzuki, ks. Maciejowi Szeszko, Małgorzacie Szymczak, Cezaremu Tomasik, Marii Trol - Zawiślińskiej, Annie Wieleckiej, Renacie Wnukowskiej, Urszuli Wyszynskiej, Jolancie Wzorek, Renacie Zaborowskiej, s. Marii Zajkowskiej, Annie Zalewskiej, Małgorzacie Zawadzkiej, Agnieszce Zawlik, Edwardowi Zinnurow



FUNDACJA AVE
www.fundacjaave.pl



Projekt współfinansuje:



MIĘDZYSZKOLENIE
WARSZAWA



MINISTERSTWO
EDUKACJI
NARODOWEJ

